

# RÓBMY TO RAZEM

Rozmowa z prof. **Wandą Olech** z Katedry Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt Wydziału Nauk o Zwierzętach SGGW, prezesem Stowarzyszenia Miłośników Żubrów

**Żubr jest najbardziej rozpoznawalnym symbolem polskiej przyrody, chętnie też umieszcza się go w reklamach firm czy materiałach promujących pewne regiony. Mamy prawo się nim chwalić...**

Oczywiście. To przecież dzięki Polsce ten gatunek w ogóle jeszcze istnieje. Obecnie żyje u nas 1200 żubrów, na ogólną liczbę ok. 4400 na świecie – czyli więcej niż 25% światowej populacji. Natomiast jeśli chodzi o populację na wolności w krajach unijnych, to mamy w Polsce dobrze ponad 90% żubrów. To powoduje, że czujemy się za nie odpowiedzialni i taką też, koordynującą wszelkie „żubrowe” działania rolę wzięliśmy na siebie. Nadajemy ton temu, co dzieje się z żubrami, a nas wzorują się wszyscy inni i słuchają nas. Uważam, że to jest duży sukces Polski.

**W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego spłata się wiele żubrowych nici: kierowana przez**

**Panią katedra pełni wiodącą rolę w badaniach nad żubrami, Pani koordynuje kilka najważniejszych projektów dotyczących ochrony żubrów.**

Trzeba tu dodać rolę, jaką odgrywa Stowarzyszenie Miłośników Żubrów, kontynuator działalności Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubrów, założonego w latach 20. ubiegłego wieku. Dzięki Stowarzyszeniu udaje się zdobywać fundusze na skuteczną ochronę żubrów i wciąż poszerzać grono ludzi zainteresowanych taką działalnością i wspierających ją. W ubiegłym roku utworzyliśmy network (EBCC – European Bison Conservation Center), czyli międzynarodową sieć, która pozwala na przekazywanie informacji między ośrodkami i ustawienie pewnych standardów dotyczących hodowli żubrów – bo na tym nam najbardziej zależy. Żeby wszystko, co jest robione w różnych miejscach – było robione w sposób jak najlepszy dla gatunku. Niezwykle ważna jest także wzajemna współpraca między ośrodkami.

Udało mi się doprowadzić do tego, że hodowcy z różnych krajów kontaktują się między sobą, wymieniają doświadczeniami.

**Na czym polega koordynacja działań dotyczących żubrów? Na wskazywaniu, które żubry i gdzie na przykład przewieźć?**

Pokazujemy możliwości. Przykładowo: jeśli ktoś boryka się z nadmiarem dwóch żubrów, a kto inny ma kłopot z powodu braku jednego, to można im pomóc, wskazać kontakt, ewentualnie wesprzeć. Lub, jak czasem robimy – wywieźć żubry w Karpaty. Do Rumunii, na Ukrainę, na Słowację. Za granicą zainteresowanie żubrami bardzo szybko rośnie, a hodowla się rozwija. Coraz więcej mamy kontaktów z Rumunią, Węgrami, Słowacją, Niemcami. Zainteresowanie zgłasza Bułgaria i w najbliższym czasie pojedzie tam prof. Kajetan Perzanowski z PAN, by na miejscu zapoznać się z warunkami w jakich na swobodzie miałyby żyć żubry. Byliśmy na Bornholmie, gdzie bardzo chcieliby mieć żubry, ale na razie wynikły jakieś kłopoty finansowe. Nasze żubry trafiły już do dalekiej Hiszpanii.

**Ważne są też na pewno wskazówki dotyczące doboru zwierząt do rozrodu, ponieważ żubry odrodziły się z bardzo małej puli genowej i trzeba czuwać, by nie kojarzyły się w zbyt dużym pokrewieństwie?**

Tak, żeby nie wykorzystywać na przykład jednej rodziny ponad miarę, przewozić żubry z miejsca na miejsce, dobierać i wymieniać osobniki. To już dzisiaj nie stanowi problemu, umiemy sobie z tym radzić. Trzeba też zwracać uwagę, by nie mieszać linii, głównie dlatego by nie utracić cennych genów w obrębie linii białowiesko-kaukaskiej. Nie wszyscy to niestety rozumieją.

**Nasze starania o poprawę stanu gatunku, by tak to ogólnie ująć,**



Foto: Elżbieta Strucka



### wspierają programy finansowane przez UE. Co dają lub mają dać?

W tej chwili w Polsce realizowane są cztery projekty współfinansowane ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko: „Ochrona ex situ żubra w Polsce” oraz „Ochrona in situ żubra w Polsce”, a pod tą nazwą kryją się trzy projekty, obejmujące różne obszary naszego kraju – województwo zachodniopomorskie, Polskę północno-wschodnią oraz południową. Pierwszy z wymienionych projektów dotyczy stad w niewoli, a głównym celem jest zapewnienie jak najlepszych warunków dla żubrów w ośrodkach hodowli restytucyjnej, by stanowiły rezerwę genetyczną gatunku i mogły zasilać stada wolnościowe. Planowane jest także utworzenie Banku Genów Żubra.

Z kolei pozostałe projekty pozwalają na finansowanie różnych działań związanych z bytowaniem żubrów na wolności, a więc na przykład zimowym dokarmianiem ich, zwiększaniem bazy pokarmowej w środowisku przez odtwarzanie śródleśnych łąk i koszenie ich, zakładanie sadów owocowych, oczek wodnych, czy też prowadzenie niezbędnych prac remontowych w ośrodkach, które się zajmują żubrami. Monitorowany będzie np. stan zdrowotny zwierząt. Beneficjentem dwóch projektów jest SGGW, a ja jestem ich koordynatorem.

W ubiegłym roku zakończył się projekt „Kraina żubra” finansowany z programu Life, który koncentrował się na populacji żubrów zamieszkujących Puszcze Białowieską i był prowadzony m.in. przez Białowieski Park Narodowy, nadleśnictwa i przez naukowców z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży.

### Wiem, że trwają „przymiarki” do zwiększenia liczby wolnych stad żubrów w polskich lasach, mówi się na przykład o Puszczy Augustowskiej. Czy mamy miejsce na więcej żubrów na swobodzie?

Mamy na to miejsce! Głównym celem ochrony żubra w Europie jest zwiększenie liczebności gatunku i Polskę na to stać. To nie muszą być wielkie populacje, trudno też sobie wyobra-

zić, że żubry mogłyby same, bez przeskód przemieszczać się między kompleksami leśnymi, bo nie ma takiej możliwości – jest za dużo barier po drodze. I na pewno wymagałyby, jak i dzisiaj, pewnej kontroli i pomocy ze strony człowieka, między innymi przy wymianie materiału genetycznego. Jak wspomniałam, dzisiaj translokacje żubrów nie są żadnym problemem i umiemy robić je tak, że są dla zwierząt niemal bezstresowe. Zagęszczenie żubrów nie może być zbyt duże, by nie odczuwać negatywnych skutków ich obecności. Uważam, że możemy myśleć o tworzeniu niewielkich stad żubrów, pod warunkiem, że nie zostaną pozostawione same so-



Foto: Jacek Zysk

bie. Poza Puszcza Augustowską bierze się także pod uwagę województwo lubuskie, dolnośląskie, lubelskie. Są różne propozycje.

### Do tego, by żubry wprowadzić w nowe miejsca niezbędna jest akceptacja społeczna. Ale różnie z tą akceptacją bywa.

Trzeba ludziom rzetelnie przedstawić całą sprawę, pokazać jasno plusy i minusy, korzyści i niekorzystne aspekty wynikające z obecności żubrów. Korzystne: przede wszystkim żubrami można się chwalić, a ich obecność może przyciągać turystów, przyrodników, zwiększać atrakcyjność regionu. Trzeba zapewnić

mieszkańców, że żubry będą pod stałą kontrolą, by ich negatywny wpływ nie wystąpił i był minimalizowany. Przy odpowiedniej liczebnie populacji leśnicy nie zauważą strat, a w rolnictwie naprawdę można do szkód powodowanych przez żubry nie dopuszczać, właśnie poprzez kontrolę stad, pilnowanie, by nie rozprzestrzeniały się nadmiernie.

Czy ktoś w Polsce narzeka, że w sąsiednim lesie żyją jelenie? Nikt nie narzeka, chociaż jeleni jest u nas o wiele więcej niż żubrów, są liczone w setkach tysięcy. Bo nikt nie zauważa obecności jelenia, jeśli nie powoduje on gospodarzom znaczących szkód. Jeżeli nad tym zapanujemy i będziemy kon-

trolować żubry, by nie pojawiały się tam, gdzie absolutnie nie powinno ich być, w miarę potrzeby dokarmiać – to dlaczego nie? Mówi się o różnych nowych miejscach dla żubrów, ale trzeba to robić spokojnie, z głową, bez pośpiechu. Przekonać do żubrów nadleśniczych i gospodarzy.

### W tej chwili obserwuje się zainteresowanie prywatnych hodowców posiadaniem żubrów. To jest nowy trend. Jakie jest pani zdanie na ten temat?

Po pierwsze – żubra nie można „posiadać”. Żubr jest własnością Skarbu Państwa i nikt go posiadać nie może. Natomiast można się nim opiekować,

mieć go na swoim terenie, pokazywać go, oczywiście po spełnieniu wszystkich ściśle określonych wymagań, czego bardzo przestrzegamy. W strategii ochrony gatunku podane są bardzo dokładne kryteria dotyczące wielkości i wyposażenia zagrody dla tych zwierząt. Właściciel zagrody musi mieć też świadomość, że sam na własną rękę nic z zubrem zrobić nie może bez porozumienia się z „centralą”, czyli praktycznie – ze mną, osobą koordynującą hodowlę w niewoli oraz bez właściwego zezwolenia GDOŚ. Natomiast popieram tego rodzaju inicjatywy prywatnych osób, bo są pewnego rodzaju wsparciem dla rozwoju gatunku. Jeśli zapewnią one zwierzętom dobrostan – proszę bardzo. Żubry bardzo dobrze czują się w niewoli i nie ma przeszkód, by mieszkaly na prywatnych terenach.

**Ostatnio zdarza się, że do zagród zaczynają też trafiać bizona, co przyrodników bardzo niepokoi. W czym problem?**

Wszyscy powinni być zaniepokojeni, bo pojawia się obcy gatunek, który może zniweczyć wysiłki tylu pokoleń Polaków. Pomiędzy bizonem a zubrem nie ma żadnej bariery behawioralnej, nie ma żadnej trudności w krzyżowaniu się i wystarczy jeden bizon, który ucieknie z hodowli i wmiesza się w stado żubrów, byśmy mieli wielki kłopot. Żubrobizon z takiej krzyżówki będzie pokrojowo nieodróżnialny od reszty zwierząt, a straty genetyczne będą nie do odrobienia. Wielki, silny bizon poradzi sobie z płotem zagrody. W podobny sposób Anglicy stracili jelenie szlachetne, ponieważ z hodowli uciekły jelenie azjatyckie i w tej chwili w Anglii nie ma ani jednego czystego genetycznie jelenia szlachetnego. My nie możemy dopuścić do tego, by Polska, która jest krajem najważniejszym dla żubra, wpuszczała do siebie bizona. Te bizona tylko w jednym miejscu zostały wpuszczone legalnie – do Kurozwęk, natomiast wszystkie pozostałe bizona, jakie są na terenie Polski (poza ogrodami zoologicznymi) zostały sprowadzone nielegalnie.

Musimy znaleźć narzędzie, które pozwoli nam usunąć bizona z naszego kraju. Skoro jesteśmy za żubry, jako

gatunek, odpowiedzialni, to bizona muszą zniknąć.

**Trudno mi sobie wyobrazić, że tak wielkie zwierzęta można przywieźć nielegalnie. Jak to możliwe?**

Jesteśmy w Unii, nie ma kontroli na granicy i wszystko można przywieźć. W przypadku transportu zwierząt niezbędne jest zaświadczenie weterynaryjne potwierdzające dobry stan zdrowia zwierzęcia, a sprowadzający powinien mieć też zezwolenie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska – ale problem w tym, że nikt o takie zezwolenie nie występuje. A potem po prostu bizon już jest na miejscu, a sprawa jest umarzana lub przeciągana. Musimy się ich pozbyć, ale brakuje rozporządzenia o obcych gatunkach. Z każdej hodowli zwierzę potrafi uciec, najlepszy przykład u nas to norka amerykańska. Były głosy, że można dopuścić trzymanie bizonów w pewnej odległości od stad żubrów, ale jeżeli mamy żubry rozprzestrzeniać w całej Polsce, to cała Polska powinna być wolna od bizonów. Bo możemy sobie w bardzo krótkim czasie bardzo zaszkodzić.

**Żubr wciąż interesuje naukowców. Nowe techniki pozwalają na prowadzenie nowych rodzajów badań. Na jakie pytania chcą sobie państwo odpowiedzieć?**

Wszyscy dociekają, jak bardzo zróżnicowany jest genotyp żubra, jakie są różnice i podobieństwa genetyczne między osobnikami – i oczywiście podstawą są badania na poziomie molekularnym. Przez lata eksplorowano coraz to nowe obszary genomu i okazało się, że w porównaniu z innymi gatunkami żubr jest mało zmienny. Na pewno badania genetyczne są ciekawe, ale prowadzi się też bardzo ważne badania nad zdrowiem żubrów. Żubr jest wrażliwy na różne pasożyty i choroby, więc staramy się trzymać rękę na pulsie i sprawdzać, jaki jest stan zdrowia żubrów, by w razie czego jakoś pomóc. Bo można.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Elżbieta Strucka**

## ekoservis

cd. ze s. 33

Po sukcesie pierwszej edycji GreenEvo, przyszedł czas na wybranie nowych liderów polskich zielonych technologii. Surowa ocena i selekcja zgłoszonych technologii trwała kilka miesięcy. W tym czasie, spośród 36 aplikacji wyłoniono 21 rozwiązań proponowanych przez 19 firm. W maju i czerwcu ich przedstawiciele odbyli szereg szkoleń organizowanych przez Ministerstwo Środowiska w zakresie międzynarodowej sprzedaży zielonych technologii, technik profesjonalnej prezentacji, technik profesjonalnej sprzedaży oraz instrumentów wsparcia publicznego dla firm. Po obradach i przeanalizowaniu dokumentacji specjalnie powołana, niezależna Kapituła konkursu wyłoniła 17 najbardziej konkurencyjnych i innowacyjnych polskich technologii środowiskowych.

Proponowane przez polskie firmy rozwiązania przedstawiają bardzo szerokie spektrum, obejmujące m.in. takie dziedziny jak rozwiązania energooszczędne, odnawialne źródła energii, technologie wodno-ściekowe, rekultywacja jezior, a także technologie wspierające gospodarkę odpadami i ochronę powietrza. Są to m.in. nowatorska metoda unieszkodliwiania odpadów niebezpiecznych, hybrydowa suszarnia odpadów ściekowych, sterownik zdalnej kontroli urządzeń elektrycznych czy bezprzewodowy system zasilania ekologicznym ogniwem paliwowym.

– *Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem jakości zaprezentowanych technologii. W drugiej turze selekcji Kapituła odrzuciła tylko jedną firmę. Na podkreślenie zasługuje duże zaangażowanie firm w projekt GreenEvo i wielki potencjał eksportowy zgłoszonych rozwiązań* – podkreśla minister środowiska prof. **Andrzej Kraśzewski**.

Już od jesieni br. firmy, dysponujące wybranymi technologiami, będą brały udział w międzynarodowej promocji projektu GreenEvo.

- Jak wynika z raportu sporządzonego na zlecenie 10 międzynarodowych instytucji (włączając w to Bank Światowy i Światową Organizację Handlu), rządy poszczególnych państw powinny odejść od polityki wspierania produkcji biopaliw,

cd. s. 45